

GAZETA LUBELSKA

Rok I

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 292

Perspektywy gospodarcze Polski Demokratycznej Przemówienie ministra Minca na I-szym Zjeździe P.P.R.

WARSZAWA, 11.XII. (PAP). Referat o aktualnych zagadnieniach i perspektywach gospodarczych Polski Demokratycznej wygłosił ob. Minc.

Rola naszej partii w pracy nad odbudową, niepodległości państwa i zniszczonej przez wojnę gospodarki — rozpoczyna mówca — jest powszechnie znana. Gdy bilansujemy osiągnięcia i niepowodzenia, zyski i straty w wielkim dziele odbudowy Polski, pamiętajmy, że w dużym stopniu dokonyujemy analizy i bilansu działalności naszej partii.

BILANS ODBUDOWY

Analizę bilansu odbudowy przemysłu mówca przeprowadza, porównując ją z osiągnięciami przemysłu francuskiego, aczkolwiek we Francji zniszczenia wojenne były o wiele mniejsze i pomoc zagranicy, o wiele większa, aniżeli w Polsce. W porównaniu z produkcją przedwojenną, Polska osiągnęła w przemyśle węglowym 101 proc., Francja 76 proc. W przemyśle hutniczym: Polska 65 proc., Francja 36 proc. W przemyśle metalowym Polska 45 proc. i Francja 45 proc. W przemyśle chemicznym: Polska 36 proc., Francja 27 proc. W przemyśle włókienniczym: Polska 45 proc., Francja 27 proc. Z cyfr tych wynika, że mimo znacznie korzystniejszych okoliczności, wyniki osiągnięte przez Francję w dziedzinie odbudowy przemysłu są znacznie niższe od naszych wyników, a tempo znacznie wolniejsze. Jeśli przeprowadzimy porównanie ze stanem odbudowy przemysłu po pierwszej wojnie światowej, to pomimo, że zniszczenia wojenne były wówczas o wiele mniejsze, rezultaty nasze, osiągnięte obecnie, są o wiele lepsze. W ciągu niespełna roku, dowodzi mówca, przeszliśmy drogę, na której przejście trzeba było wówczas trzy do czterech lat. Wyższe niż w innych krajach uwolnionej Europy wskaźniki produkcji przemysłowej i większe niż po tamtej wojnie tempo odbudowy przemysłu, oznacza nie tylko większą liczbę towarów, ale co ważniejsze, brak bezrobocia, które w naszych warunkach ma charakter raczej sporadyczny i wyjątkowy. Nie cierpimy w zasadzie od straszliwego bicia, jakim jest bezrobocie. I wystarczy porównać atmosferę akcyjnej pracy, istniejącą obecnie w Polsce, z atmosferą straszliwego bezrobocia, niedanych eksperymentów robot publicznych i ciąglej gorączki gospodarczej, która trzęsła krajem po tamtej wojnie światowej, żeby zdać sobie sprawę z głębokich, powadnych i niezmiernie istotnych zmian, jakie zaszły w Polsce. Brak marazmu gospodarczego, brak klęski bezrobocia, szybkie tempo odbudowy przemysłu — świadczą o tym, że objęliśmy wielki i średni przemysł pod tymczasowy zarząd państwowy, że poddaliśmy wielki i średni przemysł jednolitemu kierownictwu państwowemu, że zlikwidowaliśmy władzę gospodarczą wielkich kapitalistów, trustów i karteli, kapitału finansowego. Gdyby w przemyśle rządził tak, jak po tamtej wojnie kapitał zagraniczny i gdyby jego wolę wykonywał posłusznie związany z nim kapitał polski, ruszyłyby z miejsca tylko fabryki, które przynoszą natychmiastowy zysk, a stałyby te wszystkie, które wymagają inwestycji, które nie są bezpośrednio rentowne — i szalałoby bezrobocie. Pol-

ska Partia Robotnicza uważa, że przyszedł czas, aby po zrealizowaniu zasad Manifestu Lipcowego pójść naprzód i przejąć uroczystym aktem prawnym na własność narodu wielki i średni przemysł. Postulat całego narodu, postulat unarodowienia przemysłu, nie będzie mógł być zrealizowany bez walki zarówno z wpływami kapitału zagranicznego, jak również z niedobitkami wielkiego kapitału w kraju.

SUWERENNOŚĆ GOSPODARCZA

Publicyści z „Gazety Ludowej”, organu PSL — ciągnie mówca — usiłują przeprowadzić rozróżnienie między kapitałem zagranicznym i krajowym. Zgadzać się na unarodowienie kapitału zagranicznego, pismo występuje przeciwko unarodowieniu kapitału „rodzimego”.

Czyż nie jest jasne, że takie rozróżnienie prowadzić może i musi do restauracji nie tylko rodzimego kapitalizmu, ale także i szerokiego zalewu naszego kraju przez kapitał zagraniczny ze wszystkimi skutkami, jakie to za sobą pociąga, marazmem gospodarczym, bezrobociem, poddaniem gospodarki krajowej pod rozkazy zagranicy, zamienieniem naszego kraju w półkolonię, czy kolonię zagranicznego kapitału. „Gazeta Ludowa” otwarcie formuluje program zmierzający do wyrzucenia się gospodarczej, a zatem i politycznej suwerenności. Nic innego nie może znaczyć głoszona przez „Gazetę Ludową” konieczność zgodzenia się

na żądania, wkraczające głęboko w autonomię naszej działalności gospodarczej. Stanowisko nasze w tej sprawie jest jasne. Nie wyrzekamy się bynajmniej kontaktów gospodarczych i współpracy z zagranicą w ogóle i z naszymi zachodnimi sprzymierzeńcami w szczególności, nie wyrzekamy się szerokiej wymiany handlowej, stosunków finansowych i kredytowych. Nie wyrzekamy się tym bardziej pomocy, twierdzimy na odwrót, że Polska, jak kraj, który tyle wycierpiał w obronie wspólnej sprawy sprzymierzonych, ma największe prawo do pomocy. Ale nie chcemy wyrzec się naszej suwerenności gospodarczej, którą po raz pierwszy w historii naszego kraju, zrealizowaliśmy. Wiemy, że chociaż w niektórych sferach kapitalistycznych na zachodzie istnieją tendencje do gospodarczego i

(Dokończenie na str. 3-ej)

Dalsze transporty żołnierzy polskich z Włoch

KATOWICE (PAP). Przez stacyjny punkt repatriacyjny w Koźlu przeszło około 30.000 repatriantów ze Wschodu i ponad 80.000 z Zachodu. Cyfry te stale wzrastają. W dniu 6 bm. przybył do Koźla 3-ci transport żołnierzy polskich z Włoch, składający się z ponad tysiąca osób, a w dniu 7 grudnia nastąpił w tej samej liczbie. Żołnierze po załatwieniu formalności rozjeżdżają się do rodzin, także pobyt na punkcie etapowym nie trwa dłużej niż jeden dzień.

Anglo-amerykańska komisja dla spraw Palestyny

LONDYN, 11.XII. (BBC). Min. Bevin podał dziś w Izbie Gmin skład anglo-amerykańskiej komisji dla spraw Palestyny. Komisja liczy 12 członków: 6 Brytyjczyków i 6 Amerykanów. Członkowie Komisji obowiązani są złożyć sprawozdanie ze swojej działalności przed upływem 120 dni.

Kongres TUR-u we Francji

PARYŻ (PAP). W Lens, ośrodku kulturalnym górników polskich we Francji północnej, odbył się 7-my kongres Powołany Uniwersytetu Robotniczego we Francji. TUR we Francji jest instytucją w ramach której już przed wojną dokonało się zjednoczenie dwóch objawów ruchu robotniczego, istniejących wśród emigracji polskiej. Referaty wygłosili: ob. Tepic —

o roli TUR w stosunku do innych organizacji robotniczych, ob. Szczerwiński o ideologii TUR oraz ob. Czekaj — o pracy TUR w terenie. W toku obrad Kongresu przybyła delegacja z kraju w osobach: generalnego podsekretarza TUR — Dobrowolskiego oraz wiceprzewodniczącej — Bońskiej - Wolskiej.

Nie 100.000 lecz 99.000 Wojska niemieckie w angielskiej strefie okupacyjnej

MOSKWA, 11.XII. (Tass). Na ostatnim posiedzeniu Międzysojuszniczej Komisji Kontrolnej rozpatrywana była kwestia istnienia wojsk niemieckich. Komendant angielskiej strefy okupacyjnej, gen. Montgomery, oświadczył, że istotnie w angielskiej strefie okupacyjnej znajdują się wojska niemieckie i sztaby niemieckie na stopie rozbrojonych wojsk niemieckich. Wojska są demobilizowane, zaś sztaby są potrzebne w celach administracyjnych. Oświadczył on następnie, że w Schleswig-Holstein znajduje się 520.000 Niemców oraz 27.000 Węgrów. W angielskiej strefie okupacyjnej istnieje 16 sztabów oraz grupa generała Müllera, jednostki operacyjnej „Nord” w

Stockhausen, która liczy nie jak podawała nota Związku Radzieckiego 100.000, lecz 99.000.

gen. Montgomery nie udzielił żadnych informacji o specjalnych oddziałach wojsk pancernych, przeciwlotniczych oraz o marynarce wojennej. Nie omówił także kwestii istnienia 15 okręgów wojennych i 25 komendantur okręgowych.

Rada Kontrolna okupowanych Niemiec postanowiła stworzyć mieszaną komisję, która zbadałaby rzeczywisty stan rzeczy. Wobec jednak wyraźnego sprzeciwu przedstawicieli angielskich wniosek nie przeszedł i komisja nie została utworzona.

W Berlinie zwracają uwagę na fakt, że

począwszy od 28 listopada południowa strefa granicy niemieckiej jest bardzo mocno strzeżona.

Została utworzona strefa zakazana o szerokości 6 km, która nie może być przekroczona bez specjalnego, pisemnego zezwolenia władz angielskich. Swobodę poruszania się w tej strefie posiadają jedynie stali mieszkańcy. Wszyscy, którzy przekroczą linie przepisy dotyczące strefy zakazanej, zostają oddawani pod sąd polowy.

Przed konferencją Trzech Ministrów

LONDYN, 11.XII. (PAP). Jak donoszą z Londynu, minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin, w towarzystwie kilku ministrów i rzeczowników dla spraw politycznych uda się w piątek 14 grudnia do Moskwy na konferencję 3-ich ministrów spraw zagranicznych wielkich mocarstw.

Dotychczas dokładny skład delegacji angielskiej nie został jeszcze ustalony.

Kto następny złoży podarunek na „Gwiazdkę dla żołnierza”

W dniu dzisiejszym Związek Zaw. Pracowników Skarbowych Zarząd Okręgowy w Lublinie wpłacił do Państwowego Banku Rolnego w Lublinie tytułem daru na „Gwiazdkę dla Żołnierza” kwotę 1.500 (tysiąc pięćset złotych).

Wiec w sprawie udziału Polski w rozprawie przeciw zbrodniarzom niemieckim

WARSZAWA (PAP). Dnia 9 bm. odbył się w Poznaniu wielki wiec protestacyjny w sprawie udziału Polski w rozprawie przeciw zbrodniarzom niemieckim.

Na wiecu uchwalono szereg rezolucji, w których zgromadzeni domagają się, aby sądziami w rozprawach zbrodniarzy wojennych byli również byli więźniowie polityczni niemieckich obozów koncentracyjnych i więzień.

Zebrani gorąco zaprotestowali przeciw udzieleniu niemieckim adwokatom prawa obrony, ponieważ obrońcy ci, jako ich wenośnikowie winni znaleźć się na ławie

oskarżonych. Rezolucja domaga się dalej zmiany aktu oskarżenia, gdyż główne zbrodnie, dokonane przez faszystów w Europie, skupiają się specjalnie w Polsce, a nie jak głosi akt oskarżenia „między innymi w Polsce”.

W dalszym ciągu zebrani domagali się sądzienia Greisera, Herstera i Franka na terenie ich zbrodniczej działalności, tj. w Polsce, oraz wysunięto postulat, aby rzeczownikami w specjalnych sądach karnych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej zostali mianowani byli więźniowie polityczni.

Zjazd zgromadził na Placu Wolności kilkanaście tysięcy obywateli.

SZKOŁA I WYCHOWANIE

Nr 13

Wiceminister Oświaty ob. Bieńkowski o Zjeździe ZNP w Bytomiu

Wiceminister ob. Bieńkowski udzielił wywiadu redakcji „Rzeczpospolitej” na temat Zjazdu w Bytomiu.

Na pytanie, co sądzi o dotychczasowej działalności ZNP, ob. wiceminister odpowiedział, że historia ZNP ma wiele pięknych kart zwłaszcza jeśli chodzi o obronę nauczycielstwa i szkoły polskiej przed atakami sanacji, która pragnęła odciąć nauczyciela od mas ludowych. Te bojowe, demokratyczne tradycje słusznie wysuwane są teraz jako dowód, że nauczyciel polski w walce o demokrację wniósł swój udział.

Jednocześnie wiceminister podkreślił jednak, że od chwili wyzwolenia Polski ZNP przeżywa przewlekły kryzys. Analizując przyczyny tego zjawiska wiceminister ob. Bieńkowski stwierdza, że „z jednej strony poważnie zmieniły się kadry działaczy związkowych. Wielu najlepszych z pośród nich zginęło. Do Związku napłynęli nowi ludzie, zorganizowani przed wojną w innych organizacjach nauczycielskich, ludzie często nie mający nic wspólnego z demokratycznymi tradycjami, nie rzadko jawni reakcyjniści spod faszystowskich znaków. Jeśli uwzględniemy fakt, że wielu najwybitniejszych przedwojennych związkowców stanęło do pracy w administracji szkolnej, zrozumiemy dlaczego w organizacjach terenowych, wysuwają się i nadają ton ludzie, którzy byli i pozostali dalecy wszelkim ideałom demokratycznym”.

Reakcja polska od dłuższego czasu wykorzystuje ciężką sytuację, w jakiej znalazła się Polska, a wraz z nią szkoła i nauczyciel. Stara się ona sytuację tę wykorzystać dla swoich celów, nie mających nic wspólnego z interesami oświaty i nauczyciela.

Przechodząc do oceny zadań organizacji zawodowej nauczycielskiej, wiceminister Bieńkowski wyodrębnił dwa podstawowe cele: pierwszym jest wciągnięcie całego nauczycielstwa do jak najczynniejszego udziału w budowie demokratycznej Polski, drugim — to walka o pozycję nauczyciela w społeczeństwie. Rola ZNP powinna być rolą czynnika mobilizującego i kierującego. Nauczyciel musi się stać przodownikiem społecznym, a jego praca musi być należycie ceniona i wynagrodzana.

Na pytanie, jak ocenia przebieg zjazdu ZNP w Bytomiu, wiceminister ob. Bień-

kowski stwierdził, że zjazd w jasny sposób ujawnił kryzys, a nawet rozkład, jaki przeżywa ZNP. „Zarząd Główny przyszedł na zjazd bez jakiegokolwiek linii kierunkowej. Nie miał jej w stosunku do ogólnej sytuacji politycznej i gospodarczej Polski: sprawa ta nie znalazła odzwierciedlenia w referatach, tak, jakby masy nauczycielskie nie brały udziału i nie ponosiły trudów odbudowy kraju, nie płaciły pracą swą i wyrzeczeniami danymi na ten cel równie wielkiej, jak cała klasa pracująca Polski”.

W dalszych swych uwagach wiceminister ob. Bieńkowski stwierdza, że nawet tak doniosła sprawa, jak był nauczycielstwa nie została na zjeździe należycie rozpracowana, gdyż nie przedstawiono zebranym żadnej konkretnej koncepcji rozwiązania tej palącej kwestii. Referat, przygotowany przez Zarząd Główny, poziomem swoim nie licował z powagą sprawy, ani z tym, cośmy przywykli oczekiwać od reprezentacji nauczycielskiej.

Zdaniem wiceministra zjazd ujawnił całkowite zatarcie linii i oblicza ZNP. Wymownym tego dowodem jest niedopuszczenie do pracy w Związku pracowników administracji szkolnej, właśnie wówczas, gdy większość z nich od podinspektora do ministra — to dawni działacze związkowej. Związek do 1939 roku bez-

skutecznie walczył o to, aby stać się jedynym decydującym czynnikiem w szkole polskiej, aby oświata dostała się w ręce nauczycielstwa. Dzisiejszy postulat ten jest prawie całkowicie zrealizowany, gdyż większość pracowników administracji szkolnej, to dawni członkowie Związku. I właśnie w tym momencie przechodzi wniosek, odsuwający od pracy w Związku tych ludzi. Wiceminister ob. Bieńkowski tłumaczy to tylko tym, że elementy wrogie tradycji i linii ZNP opóźniają kierownictwo Związku, chcąc zeń uczynić polityczną przybudówkę dla siebie.

Na pytanie, co zamierzają władze szkolne uczynić w sprawie poprawy bytu nauczycielskiego, wiceminister Bieńkowski stwierdził, że mimo, że dyskusja na ten temat na Zjeździe oderwana była od rzeczywistości i nie dała żadnych konkretnych wskazań, Rząd Jedności Narodowej i Ministerstwo Oświaty, nie mogą oprzeć się na wynikach obrad w Bytomiu, samodzielnie będą szukać właściwego rozwiązania tych kwestii. Są już nawet w toku prace, które zagadnienie to postawią konkretnie i skutecznie.

„Konieczność poprawy bytu nauczycieli — zakończył swój wywiad wiceminister Bieńkowski — stoi jako poważne kolejne zadanie w odbudowie szkolnictwa”.

Francuzi

o szkolnictwie polskim

Francuskie pisma „L'ecole laique” i „L'université libre” drukują wywiad z ambasadorem polskim w Paryżu, St. Sztaszewskim, w którym omawiają rzeczowe trudności szkolnictwa polskiego, przedstawiając jednocześnie prawdziwie demokratyczny charakter naszych szkół. Ambasador Sztaszewski omówił problemy związane z powojenną odbudową szkolnictwa, reformą nauczania, warunkami pracy nauczycieli oraz aspektami szkolnictwa polskiego.

Otwarcie nowej biblioteki Miejskiej

Wydział Oświaty Zarządu m. Łodzi oddał do użytku powszechnego nową wypożyczalnię książek dla dzieci i młodzieży. Należy podkreślić, że biblioteka jest bezpłatna, co umożliwi nawet najbardziej ubogim dzieciom korzystanie z lektury.

Nowy typ szkół technicznych

W Zagłębiu Śląsko - Dąbrowskim powstał nowy typ szkół zawodowych: gimnazja przemysłowe. Uczniowie nie nie płacą za naukę, a otrzymują normalne pobory robotnika. Wykładowcami w szkołach są wykwalifikowani inżynierowie i technicy. Obecnie jest już 30 takich gimnazjów. Dla młodzieży, która musi pracować, a jednocześnie uczyć się, gimnazja tego typu są ogromnym ułatwieniem.

Metody pracy w klasach przyspieszonych

Potrzeba przerobienia programu dwu klas w ciągu jednego roku szkolnego stawia konieczność stosowania edmiennych metod pracy. Podstawą pomyślnych wyników pracy nauczyciela w tzw. ciągach jest przede wszystkim dobry plan pracy, czyli tzw. rozkład materiału naukowego. Opracowując go należy pamiętać, że brak czasu nie pozwoli na przeobrażenie całego materiału naukowego, przeznaczonego dla normalnych klas rocznych. Należy więc bardzo starannie wybrać wszystkie te zagadnienia, które okażą się najważniejsze i bez których uczeń nie potrafiłby pracować w klasie następnej. Dokonanie wyboru tych zagadnień powinno być opracowane kolegialnie przez grono nauczycielskie uczących w klasach przyspieszonych danej szkoły lub danego ośrodka (miasto, gmina).

Redukcji mogą ulec tylko takie par-

te materiały naukowe, które nie stanowią podbudowy dla materiału klas starszych. Będą to więc przeważnie te części programu, które przeznaczone są do powtórzenia lub utrwalenia materiału naukowego.

Z materiału naukowego przyrody, przeznaczanego dla klasy piątej zamiast omawiać obyczaje i szczegóły budowy kilku ptaków odlatujących na zimę, wystarczy omówić dwa typowe przykłady np. jemioluszkę i krzyżówkę, lub kukułkę i osapkę, a nie wszystkie podane programem.

Pamiętać przy tym należy, że organizacja pracy w klasach przyspieszonych wymaga takiej ilości godzin, jaka przypada na najstarszą klasę. A więc ciąg przerabiający klasy IV i V. od początku roku szkolnego ma wymiar godzin dla klasy V-ej, czyli 30 godzin tygodniowo, a nie 28 godzin lekcyjnych, które przewiduje program dla klasy IV-ej.

Opracowując rozkład materiału z przyrody, należy kierować się zasadą „za słowem”, tzn. program jesienny przyrody żywej z klasy młodszej (np. IV-ej) traktować łącznie z przyrodą klasy starszej (w tym wypadku V-ej).

Program geografii jest w zasadzie najłatwiejszy do zrealizowania w bieżącym roku szkolnym, gdyż od IV-ej do VI-ej klasy przewiduje się przerabianie geografii Polski.

W zespołach więc przerabiających w ciągu roku szkolnego program klasy IV-ej i V-ej można od razu przystąpić do systematycznego opracowywania materiału klasy piątej i przerobić go w ciągu obu półroczy.

Drugim ważnym warunkiem skuteczności pracy w ciągach jest przerzucenie znacznej ilości pracy ucznia z klasy do domu i rozłożenie opieki nad pracami domowymi ucznia. W tym celu należy nawiązać m. in. ściślejszą współpracę z rodzicami i opiekunami domowymi ucznia.

Zebrania rodzicielskie, konferencje indywidualne z rodzicami — oto formy tej współpracy.

Następna cecha pracy w ciągach jest przedstawienie na plan pierwszy celów materialnych przed formalnymi. W pracy prowadzonej w tempie dwukrotnie szybszym, jest to niezbędnym warunkiem osiągnięcia pozytywnego wyniku. Nie należy tylko przechodzić z jednej ostateczności w drugą i zaniedbać zupełnie kształcenie formalne. Wrodzony takt poddyktuje nauczycielowi należyty umiar w stosowaniu tej zasady.

Z uwagi na małą ilość dziatwy w klasach przyspieszonych zjawia się większa możliwość indywidualizowania w nauczaniu. Można więcej czasu poświęcić poszczególnym uczniom i znacznie skuteczniej wykorzystywać indywidualne ich zdolności, lub likwidować indywidualne niedomagania.

Jedną z dalszych form pracy nauczyciela klas przyspieszonych będzie stosowanie w nauczaniu pewnych zdobyczy tzw. „nauczania pod kierunkiem”. Zasadniczym zaś warunkiem powodzenia pracy nauczyciela jest zaprawienie uczniów już w pierwszych dniach i tygodniach nauki do właściwego i celowego opanowania sztuki uczenia się w domu. Jeśli praca nauczyciela oprze się na wymienionych tu wytycznych, to można będzie spodziewać się, że wyniki jej będą dodatnie ku zadowoleniu własnemu nauczyciela i pożytkowi dziatwy szkolnej. (d)

Inauguracja

Roku Akademickiego

W niedzielę, 16 grudnia br. nastąpi uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego na Uniwersytecie Warszawskim. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem, a dalsza część programu odbędzie się w Sali Kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego.

KRONIKA OŚWIATOWA

KURSY PEDAGOGICZNE NA POMORZU.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego organizuje kursy pedagogiczne, które odbędą się w styczniu 1946 roku: w Bydgoszczy, Chełmie, Grudziądzu, Wrocławiu, Nieszawie, Nowym Mieście, Toruniu, Włocławku i Żelazowie. Kursy trwać będą do końca czerwca 1946 roku. Na kursy zgłaszać się mogą osoby od 18 do 30 lat. Pożądane jest świadectwo ukończenia gimnazjum i wiedza ogólna, odpowiadająca poziomowi nauki w gimnazjach ogólnokształcących. Kandydaci przyjęci na kurs, oprócz bezpłatnej nauki, otrzymać mogą stypendia.

SZKOŁY OTRZYMUJĄ WŁASNE BUDYNKI.

Minister Aproprowiacji i Handlu polecił Wojewódzkiemu Wydziałowi Aproprowiacji i Handlu natychmiastowe zawiadomienie Ministerstwa, czy na terenach województwa znajdują się budynki szkolne, zajęte na ce-

le aprowizacyjne. Za opieszałość w opróżnieniu budynków szkolnych będą pociągnięci do odpowiedzialności wyższej naczelnicy odmiennych Urzędów aprowizacyjnych.

1000 OBIADÓW DLA AKADEMIKÓW ŁÓDZKICH.

Z inicjatywy Okręgowej Rady Zw. Zaw. Społeczniści Gastronomiczni ofiarowali studentom w Łodzi 1000 obiadów dziennie po 15 zł. i 100 obiadów bezpłatnych, składających się dwa dań. Będzie to znaczna pomoc dla uczących się, a szczególnie młodzieży.

OTWARCIE SZKÓŁ PRZEMYSŁOWYCH.

Przy łacie Zabrze odbyło się uroczyste otwarcie szkół przemysłowych. Po ukończeniu szkół uczniowie, którzy wykazali swoje wybitne uzdolnienia, będą wysłani na studia zagraniczne na koszt państwa. W chwili obecnej uczelnia liczy 300 słuchaczy.

